



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | CZERWIEC | NR 15/2018

JEZUS ABSOLUTNY ZBAWICIEL

ŚWIĘCENIA MŁODYCH  
ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

JESTEŚCIE NAPEŁNIENI  
DUCHEM ŚWIĘTYM

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

1.-5. Procesja Bożego Ciała ulicami parafii

Strona 15:

6.-9. Sakrament bierzmowania młodzieży  
10.-11. XXV Mini Emaus - Poznań 2018

Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)



# JEZUS ABSOLUTNY ZBAWICIEL - CZY WIERZĘ W NIEGO

Przed dziewięcioma numerami gazetki, którą trzymasz w dłoni Drogi Czytelniku, mogłeś przeczytać w jednym wywiadzie, jaki przeprowadzał o. Sebastian, pytanie które wówczas postawił: „Kto i dlaczego jest dla Ciebie autorytetem?”. Jaka padła wówczas odpowiedź? „Jedynym moim autorytetem jest Jezus Chrystus, bo tylko On pokazuje wielkość, doskonałość, piękno i dobroć Boga, a jednocześnie jako Człowiek wskazuje nam jakie powinno być nasze normalne i uczciwe człowieczeństwo. A Jego nauczanie???

Jest po prostu genialne!!!” (CRedo, nr 7). Czy zmieniłem zdanie po tych

dziesięciu miesiącach? Nie! I dlatego w tym szale zachwytu pochyliliśmy się wspólnie, jako wspólnota parafialna, nad tajemnicą świata ziemskiego i duchowego, przypominając sobie o aniołach jako pięknych bytach niebiańskich danych nam przez Boga jako ochrona i pomoc w ziemskim życiu (CRedo, nr 8). Ta świadomość bycia kimś wybranym i niepowtarzalnym w oczach Boga wzbudza w człowieku zachwyty nad samym sobą, rozpala jego marzenia, chęć

bycia równie pięknym i szlachetnym jak owe duchy boski. Wyzwała w nim pokłady odwagi do zmierzania się z własnym życiem, słabościami i złem, dla chwały Boga, własnego zrealizowania się jak i zwyczajnej pasji czynienia tego, co wzbudza podziw innych. Stajemy się zatem superbohaterami własnej ziemskiej egzystencji (CRedo, nr 9). Tej egzystencji, która przestaje być tylko i wyłącznie wędrówką do jakiegoś dalekiego Boga zasiadającego w niebiosach na cherubach, bowiem ten Bóg schodzi do mnie i do Cie-

## *Ta Tajemnica, którą nazywamy Bogiem daje się człowiekowi wierzącemu w spotkaniu*

bie i staje się jednym z nas - zwykłym człowiekiem z krwi i kości, który od dzieciństwa ściśle utożsamia się ze swoim umiłowanym stworzeniem. Bóg stał się człowiekiem i tak jak ja i Ty śmiał się, bawił, pozwalał się uczyć i wychowywać, strofować ziemskim rodzicom, sprawiać figle i żarty (CRedo, nr 10), wołać do siebie po imieniu - które jest wyjątkowym naznaczeniem Bożej drogi w naszym powołaniu - (CRedo, nr 11), ale także podjął z nami trud cier-

pienia, bólu i wreszcie śmierci, takiej samej jaka dotyka każdego człowieka na ziemi (CRedo, nr 12). Wreszcie pokazał nam, że ta śmierć to nie koniec, ale furta do chwały, do zmartwychwstania, do pełnego przebóstwienia naszego człowieczeństwa, do ścisłego zjednoczenia się z nami i nas z Nim. To w tym trudnym momencie umierania, tego ziemskiego jak i tego duchowego, dokonuje się nasze pełne oddanie się w Jego ręce i pozwolenie Mu na ożywienie nas Jego Boskim Duchem, tak jak uczynił to ze Swoim Umilowanym Synem - Jezusem Chrystusem (CRedo, nr 13). To, czego dokonał w poranek wielkanocny,

chce nieustannie czynić w moim i Twoim - Drogi Czytelniku - życiu, i dlatego daje także nam nieustannie Swojego Ducha - Ożywiciela, Pośrednika i naszego Adwokata wobec świata gdzie nadal panuje jeszcze grzech i zło. To w Jego (Ducha Świętego) mocy jesteśmy w stanie brać nasze życie nie jako jałową egzystencję, ale jako fantastyczne wyzwanie i cudowny dar do zagospodarowania poprzez to, co szlachetne, dobre i piękne poddając się działaniu darów Owego Ducha (CRedo, nr 14). Czy nam się to udaje? Każdy odpowiedzieć musi sobie sam. Niemniej także każdy i każda z nas podejmuje nieustannie to wyzwanie, każdego dnia kiedy wstajemy rano, otwieramy nasze oczy i czynimy znak krzyża, przywołujemy Tego naszego Boga, by pomógł nam w pięknym spełnieniu i wypełnieniu daru życia, które chcemy zrealizować na wzór naszego Mistrza

## SPIS TREŚCI

- 3 Jezus Absolutny Zbawiciel - czy wierzę w Niego
- 8 Święcenia kapłańskie młodych Zmartwychwstańców
- 10 Wspólnota Oazowa - jaki był ten rok
- 11 Mini Emaus Poznań
- 12 W „Elektryku” gorąco
- 13 Św. Jeremiasz ❖ Z kanapy
- 14 Kronika parafialna

a Jego Syna - Boga Człowieka - Jezusa.

Tej właśnie naszej relacji w codziennym życiu z Jezusem poświęcona jest ta obecna katecheza (CRedo, nr 15). Temat nie jest łatwy, ale postaram się go w miarę prosto i przystępnie przedstawić, bo już niestety kilka osób mi powiedziało, że chyba mam czasami „odrobinę” za ciężki język - hahaha!

Podjmując temat naszego, czyli chrześcijańskiego, związku z Jezusem Chrystusem wchodzimy na teren tzw. chrystologii transcendentalnej. Chodzi o to, że zakładamy już na samym początku, iż Osoba Jezusa jest nam znana (temu np. służyły poprzednie katechezy), a więc nie mamy na celu wzbudzenie w kimś wiary, ponieważ ona już jest. Ja i Ty - Pobożny Czytelniku, już spotkaliśmy Jezusa, doświadczyliśmy Go w naszym osobistym życiu, uznaliśmy w Nim Mesjasza, Zbawiciela - Chrystusa. Więc skoro z teologicznego punktu widzenia każdy z nas - czytających ten artykuł - jest człowiekiem, który doświadczył konkretnego, historycznego spotkania z Jezusem jako Chrystusem - np. w sakramentach, to trzeba teraz przejść w swoim rozwoju duchowym na wyższy poziom pobożności i odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie, a mianowicie: jaka jest nasza (moja i Twoja) rzeczywistość więź z Tym Jezusem Chrystusem?

Pomocy w udzieleniu odpowiedzi na to pytanie, dostarczy mi wybitny (i jeden z moich ulubio-

nych), cytowany przeze mnie często teolog XX-wieczny - Karl Rahner († 1984). Uważa on, iż aby dojść do odpowiedzi na powyższe pytanie, trzeba wyjść od faktu doświadczenia życiowego jakie jest udziałem każdego chrześcijanina.

***Wiara chrześcijanina to nie efekt analiz i refleksji teologicznych, ale ostatecznie jest to dar łaski i owoc wolnej odpowiedzi na nią każdego człowieka z osobna.***

Doświadczeniem tym jest coś, co nazywamy wiarą. Wiara, tak jak jest przeżywana przez chrześcijanina, jest tym co stanowi bazę do dalszej dyskusji i poznania relacji oraz związku z Jezusem z Nazaretu. To pojęcie wiary, Rahner rozumie tak, jak było ono pojmowane i przeżywane w różnych Kościołach chrześcijańskich. Podkreśla on, że w tej „danej faktycznej”, jaką jest wiara, nie musimy w określaniu faktu naszego związku z Jezusem Chrystusem, uwzględniać różnicy między tym, czym On (Jezus) jest w wierze chrześcijanina „sam w sobie”, a tym, co On „dla nas znaczy”. Oba te aspekty bowiem, chcąc, czy nie chcąc, przenikają się nawzajem i są właściwie nierozdzielne. Mówiąc o jednym, automa-

***Jezus Chrystus - Absolutny Zbawiciel, pragnie nam się wszystkim w pełni ofiarować, ale czyni to nie w sposób nachalny, lecz z poszanowaniem ludzkiej autonomii, prywatności i wolności.***

tycznie wyrażamy drugi i na odwrót. Ponadto teolog zauważa, że w przypadku wiary chrześcijanina nie mamy do czynienia najpierw z refleksją teologiczną nad danym faktem, z której dopiero później

rodzi się wiara, ale to właśnie wiara motywuje mnie i Ciebie - każdego chrześcijanina, do przeprowadzenia nad nią lub jej konkretnym aspektem jakiejś chwilowej, osobistej refleksji teologicznej (a czasami także filozoficznej, psychologicznej, religijnej, społecznej itp), która tą wiarę ma umocnić, uczynić silną, „pewną”, zdrową, czyli pozbawioną niejako obcych naleciałości

tzn. mówiąc wprost zabobonów. Taka późniejsza refleksja teoretyczna nad naszą wiarą osobistą i wspólnotową, będzie bardziej uczciwa, jeżeli już na samym początku określi, do czego zmierza. Trzeba pamiętać, że wiara chrześcijanina to nie efekt analiz i refleksji teologicznych, ale ostatecznie jest to dar łaski i owoc wolnej odpowiedzi na nią każdego człowieka z osobna.

Skoro w swojej refleksji szukania osobistej i wspólnotowej relacji z Jezusem odpowiemy sobie na pytanie o stan swojej wiary, to trzeba pójść kolejny krok dalej. Teraz należy się przyjrzeć jaka jest postawa chrześcijanina, czyli mnie i Ciebie wobec Jezusa Chrystusa. Rahner używa tutaj bardzo pięknego i całościowego określenia, nazywając ją jako postawę wobec Absolutnego Zbawiciela. Dlaczego tak? Otóż wykazuje on, że człowiek pojmuje i odbiera Chrystusa jako Tego,

który przenika całe ludzkie życie. Jest Tajemnicą, która przenika całe życie indywidualnej każdego z nas, a także Tym, który przenika całą rzeczywistość w ogóle. Ta Tajemnica, którą nazywamy Bogiem

daje się człowiekowi wierzącemu w spotkaniu, bo przecież spotkanie dwóch „istot” jest tą płaszczyzną, na której i w której dokonuje się wymiana siebie, następuje dialog, wzajemne ubogacenie, poznawanie, miłość i oddanie. Bez spotkania pozostają tylko niezrealizowane i puste pragnienia. To spotkanie z Bogiem-Człowiekiem dokonuje się w Jego słowie, życiu i zwycięskiej śmierci, a zatem w tym wszystkim, co stanowiło i stanowi Jego działalność i misję zbawczą. Takie ściśle bezpośrednie spotkanie człowieka z Jezusem dokonało się około 2000 lat temu, a obecnie dokonuje się ono w sakramentach. Te spotkania są dla naszego zbawienia, a ich cel,

to okazanie człowiekowi wierzącemu przebaczenia, a zarazem ubóstwienie go. To dawanie się Boga w Jezusie jest jedyne, ostateczne i niezastąpione. Z takiego właśnie podejścia Karl Rahner wyprowadza wniosek, że jest to podejście, stosunek człowieka do absolutnego, eschatologicznego Zbawiciela. To zbawienie absolutne nie dotyczy tylko i wyłącznie jakiegoś poszczególnego człowieka (np. tylko chrześcijan), ale obejmuje zbawienie całego człowieka i całą ludzkość.

Takie absolutne podejście do Jezusa Chrystusa, który jest Zbawicielem całego stworzenia, całego uniwersum które nas otacza i którego jesteśmy częścią, znajduje swoje wyjaśnienie w poszczególnych religiach chrześcijańskich, a dokładniej w ich refleksjach teologicznych. Co więcej! Jest to realizacja Jezusowego nakazu, wyrażonego w Ewangelii

wg św. Marka: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15). Tam, gdzie poszczególne osoby lub całe grupy przeprowadzają taką właśnie refleksję, tam mamy do czynienia z chrześcijaństwem, a tam, gdzie ta prawda nie jest pojmowana i wcielana jako absolutna, czyli wieczna, wystarczająca i jedyna, tam przestaje istnieć prawdziwe, szczerze i dostrzegalne, czyli autentyczne chrześcijaństwo. Takie wyrażenie naszej chrześcijańskiej wiary dokonuje się w sposób sztandarowy wówczas, gdy ludzie utożsamiają się i świadomie wyrażają swoją wiarę, chociażby poprzez recytowane co niedzielę „Credo”, lub odma-

*Działanie i zewnętrzna postawa chrześcijanina jest ekspresją wiary, a to uzewnętrznienie jest podstawą do badania, poznawania, analizowania faktu naszego (chrześcijańskiego) związku z Jezusem Chrystusem.*

wianie „Składu Apostolskiego” w naszym codziennym pacierzu.

To określenie stosunku chrześcijanina do Jezusa, jako do Absolutnego Zbawiciela, dokonywało się, dokonuje się i będzie się dokonywało nadal, w chrystologiach indywidualnych osób i poszczególnych wspólnot wyznaniowych. Dokonuje się to poprzez różnorakie horyzonty myślowe, punkty widzenia i rozmaite pojęcia. Wszystkie one jednak zmierzają do tego, aby wyrazić tą samą prawdę, czyli że Jezus Chrystus to mój Absolutny Zbawiciel. Odkrycie takiej prawdy w sobie nie pozostaje bez echa. Samo bowiem dochodzenie do niej zmusza człowieka by sięgnął on w głąb samego siebie,

a przez to nawiązał z Bogiem bardzo bliski, intymny kontakt. W takiej sytuacji ta prawda - Jezus Chrystus Absolutny Zbawiciel - osiąga w człowieku własne uzasadnienie. Wyraża się ono w konfrontacji z ludzką egzystencją, przelewa się na przestrzeń sumienia, a zatem także na pole działania i myślenia, uczciwości i prawości człowieka. Takie odkrycie w sobie tej prawdy, sprawia, że staje się ona prawdą absolutną i pewną niejako z samej definicji. Staje się osią i motorem życia, napędzanym własnym pogłębianiem wiary, które dokonuje się w relacji z owym Absolutem. Wynika z tego, że jest ono siłą samą z siebie, a jednocześnie „obiektem” -

jeżeli można by tak powiedzieć - ludzkiego dążenia i pragnień. Nie rodzi się ona, poza człowiekiem, ale wewnątrz niego. To sprawia, iż domaga się ona zrealizowania w chrze-

ścijańskim życiu. Realizuje się zatem w motywacji działania i rozumowaniu człowieka wierzącego. Dalej domaga się ona głoszenia jej poza, czyli do innych, często nie znających jej. Jest to swego rodzaju nieodparta pokusa dzielenia się własnym, niezgłębionym i nieograniczonym szczęściem, radością. Trzeba tutaj zauważyć także i to, że każdy człowiek jako istota m.in. historyczna, oraz obdarzona łaską (wyptywającą z faktu bycia osobą uduchowioną, posiadającą duszę nieśmiertelną), zawsze znajduje się w kręgu postawy: człowiek - Jezus Chrystus Absolutny Zbawiciel. Jezus bowiem w tej postawie pragnie dotrzeć i dać się każdej istocie ludz-

kiej na całej ziemi. Pragnie nią obdarzyć każdego z osobna i wszystkich razem. Dzieje się tak bez względu na to, czy dany człowiek uświadamia to sobie, czy też nie, czy w wolnym akcie przyjmuje tą prawdę, czy odrzuca ją. Doprowadza to zatem do wysunięcia wniosku, iż Jezus Chrystus - Absolutny

Zbawiciel, pragnie nam się wszystkim w pełni ofiarować, ale czyni to nie w sposób nachalny, lecz z poszanowaniem ludzkiej autonomii, prywatności i wolności. Jest to dar, który człowiek może przyjąć i odpowiedzieć na niego swoim życiem, uwierzeniem i wyznawaniem, proklamowaniem owej wiary, czyli życiowego Credo.

Z tych powyższych rozważań - mam nadzieję, że w miarę jasnych - wynika jasno, że mówiąc o bezpośrednim doświadczeniu tego, co jest nam dane w indywidualnym i wspólnotowym związku z Jezusem Chrystusem, to mamy do czynienia z czymś, co nazywamy wiarą. Wiara jest zatem faktem realnie istniejącym w sferze naszej duchowości, którego doświadcza się w relacji do Wcielonego Słowa.

Ale czy to wystarcza? Czy ja i Ty będziemy w stanie wiarygodnie dać jej świadectwo wobec „wszelkiego stworzenia” z samego tylko faktu jej posiadania w swoim życiu duchowo religijnym? Z naukowego pkt widzenia - a przecież nasi ateistyczni, agnostyczni i wojujący innowier-

cy bazują na naukowości w stopniu niemalże obsesyjnym - trzeba powiedzieć, że niestety nie. Używając języka filozoficznego i mó-

wiąc o fenomenologii (czyli fakcie istnienia fenomenu - tego co jest) nie można brać do badań czy dyskusji, już z samego założenia, czegoś co jest czysto pojęciowe

*Wiara, tak jak jest przeżywana przez chrześcijanina, jest tym co stanowi bazę do dalszej dyskusji i poznania relacji oraz związku z Jezusem z Nazaretu.*

i spekulatywne, a takim przecież można nazwać wiarę (nie chodzi tutaj o konkretne, namacalne teksty wyznań wiary, jak chociażby „Credo nicejsko - konstantynopolańskie”, które można analizować chociażby filologicznie, czy historycznie, ale o postawę wiary samego człowieka). Wiara sama w sobie jest pojęciem do końca nieuchwytnym, jest abstrakcyjna, a zatem jak rozumieć ją w konieczności dania świadectwa o niej? Otóż właśnie nie chodzi tutaj o samo pojęcie wiary i to, co ono może wyrażać, ale chodzi o konkretność owej wiary. Taką konkretność uzyskujemy w czynach, które z niej wynikają, a zatem, jak to zostało nieco wyżej wspomniane, w prawości czynów, myśli, relacji międzyludzkich, w dzieleniu się doświadczeniem wiary z drugim człowiekiem. Krótko mówiąc chodzi o przelanie tego co chrześcijanin czuje w duszy i sercu, na konkretne ludzkie dzia-

*Wiara jest zatem faktem realnie istniejącym w sferze naszej duchowości, którego doświadcza się w relacji do Wcielonego Słowa.*

łanie. Z tej postawy właśnie, inny - który stoi obok mnie i patrzy na moje czyny i zachowanie, może wywnioskować, dostrzec, do-

świadczyć mojej przynależności do chrześcijaństwa, a zatem mojej relacji z Jezusem Chrystusem. Działanie i zewnętrzna postawa chrześcijanina jest ekspresją wiary, a to uzewnętrznienie jest podstawą do badania, poznawania, analizowania faktu naszego (chrześcijańskiego) związku z Jezusem Chrystusem. Zatem

punktem wyjścia jest tutaj rzeczywista postawa wiary w Syna Bożego jako Absolutnego Zbawiciela, która samą siebie uzasadnia i potwierdza w konkretnym ludzkim (chrześcijańskim) życiu i zachowaniu.

Wobec takiego stanu rzeczy, jasne stają się teraz i niemalże stanowią kręgosłup naszej wiary, słowa zawarte w liście św. Jakuba: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczyn-

ków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz - lecz także i złe duchy wierzą i drżą. Chcesz zaś

zrozumieć, nierozumny człowieku, że wiara bez uczynków jest bezowocna? Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został

usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała. I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary. Podobnie też nierządnicą Rachab, która przyjęła wystanników i inną drogą odprawiła ich, czy nie dostała usprawiedliwienia za swoje uczynki? Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2, 14-26).

Reasumując całość tej katechezy dochodzimy do wniosku, iż po przeżyciu w liturgii już wszystkich wydarzeń zbawczych, wchodzimy w półroczny okres zwykły, w którym każdy i

każda z nas zobowiązany jest do realizacji misji głoszenia Ewangelii wobec świata. Doprowadzi nas to do zjednoczenia się z Bogiem tylko wówczas, gdy staniemy w prawdzie przed samym sobą, i odpowiemy sobie na pytanie - kim jestem? I dlaczego wierzę w Boga, który szaleje na moim punkcie? Tylko szczera odpowiedź na te pytania da nam siłę do otwarcia się na Ducha i Jego dary, a karmiąc się Ciałem Chrystusa będziemy mogli według słów Jakuba Apostoła dać świadectwo, poprzez realne, szczere, uczciwe, prawe, dobre życie w pełni wyrażające boskie pochodzenie człowieka. W przeciwnym razie wszelkie nasze ustne deklaracje o tym, że jesteśmy wierzącymi chrześcijanami będą tylko pustymi fraze-

sami, wprowadzającymi nas samych w zaślepienie i nieuchronną katastrofę duchową oraz egzystencjalną, gdzie zło tego świata zdominuje nas i pogłębi chęć rozpacz, bólu, smutku, gniewu, złości, roztargnienia, egoizmu, pychy, wyniosłości, bezradności... - a tego nikt chyba nie chce. Teraz jednakże, jakiś uważniejszy Czytelnik mógłby powiedzieć, że przecież św. Paweł w swoich listach często pisał, iż „człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa” (por. Rz 3, 28; Gal 2, 16), to dlaczego my teraz mamy tak wielką wagę przykładać

***Po przeżyciu w liturgii już wszystkich wydarzeń zbawczych, wchodzimy w półroczny okres zwykły, w którym każdy i każda z nas zobowiązany jest do realizacji misji głoszenia Ewangelii wobec świata.***

do uzewnętrzniania naszej wiary poprzez czyny? Odpowiadając krótko i zwięźle należy powiedzieć o tym, iż Paweł pisze tutaj o „wierze” jako łasce, która zawsze pochodzi od Boga, ale ta łaska nie zwalnia nas z dawania o niej świadectwa swoim życiem. Św. Paweł w tekstach mówiących o owej wierze przestrzega bowiem przed samym chlubieniem się z jej posiadania, bo taka postawa jest czysto faryzejska a tym samym daleka od Boga i wręcz zaprzeczająca samej sobie.

Kończąc już tę katechezę trzeba sobie powiedzieć krótko i wyraźnie, iż bardzo ważne jest uświadomienie sobie, że skoro moje życie jest darem Boga dla mnie i dla świata - skoro On czeka abym powrócił do Niego z tarczą

pod koniec moich dni „wojowania” i zmagania się ze złem i grzechem, to moim najzwyczajniejszym w świecie obowiązkiem jest dać wyraz tej boskiej wierze w Niego i poprzez dobre życie rozlewać błogosławieństwo tam, gdzie wróg rozlał grzech i towarzyszący mu zawsze smutek. Tego dobrego - bożego życia, życzę sobie i Tobie Drogi Czytelniku i dziękuję Ci za to, że przez te ostatnie dziewięć numerów zechciałeś pochylić się czasami nad moimi katechezami. Jeżeli pomogły Ci one w ożywieniu wiary i ucieszeniu się ze swojego człowieczeństwa, to cieszę się i mam nadzieję, że

dzięki temu łatwiej będzie nam powstawać z naszych codziennych większych i mniejszych upadków i na nowo zmartwychwstawać do nowego życia w jedności z Bogiem i dla Jego chwały.

Literatura dla dociekliwych:

1. Duplacy Jean, „Wiara”, [w:] Xavier Leon-Dufour [red.], „Słownik teologii biblijnej”, tł. K. Romaniuk, wyd. IV, Poznań 1994, s. 1025-1034;
2. Katechizm Kościoła Katolickiego, pkt 26, 144-197;
3. Morgante Marcello, „Wiara działająca przez miłość. Uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała”, tł. K. Stopa, Kielce 2008;
4. Rahner Karl, „Podstawowy wykład wiary”, tł. T. Mieszkowski, Warszawa 1987, s. 168-171;
5. Zuberbier Andrzej, „Wierzę”, Paris 1983, s. 17-32;

ks. Zbigniew Skóra CR



# ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE MŁODYCH ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

Neoprezbiterzy:

Łukasz Pecyna urodził się 5 paź-



dziernika 1991 r. w Skierniewicach jako szóste dziecko Mieczysława i Marii. Ochrzczony został 8 grudnia 1991 roku w kościele parafialnym św. Antoniego w Bartnikach. Sakrament bierzmowania przyjął tamże 15 maja 2007 r. Ma czterech braci i dwie siostry. Od 1998 roku uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół Szkolno-Gimnazjalnym im. Jana Kwiecińskiego w Bartnikach, którą ukończył w 2004 r. Jego tata zmarł 26 maja 2001 r. W latach 2004-2007 uczęszczał do Gimnazjum w Bartnikach. Szkołę średnią ukończył w Zespole Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 w Grodzisku Mazowieckim, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 2011 r. Do Zgromadzenia wstąpił 1 września 2011. Nowi-

at rozpoczął 14 września 2013 r. w Sulistawicach. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 września 2014 r. w Sulistawicach. Śluby wieczyste złożył 9 września 2017 r. Święcenia diakonatu otrzymał 28 października 2017 r. w kościele seminaryjnym „Emaus” w Krakowie z rąk bpa Damiana Muskusa OFMCap, biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej. Dnia 26 maja 2018 r. w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulistawicach otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Krzysztofa Nitkiewicza, Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej.

Daniel Sylwester Szkubera urodził się 31 grudnia 1983 r. w Staszowie jako syn Kazimierza i Zofii. Ochrzczony został 5 lutego 1984 r. w Parafii Wniebowzięcia NMP w Oleśnicy. Ma czworo rodzeństwa. Do Szkoły Podstawowej w Wilkowej uczęszczał w latach 1990-1998. Naukę kontynuował w latach 1998-2002 w Liceum Ogólnokształcącym w Połańcu, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Następnie w latach 2002-2005 uczył się w Medycznym Studium Zawodowym w Starachowicach na kierunku technika dentystyczna, gdzie obronił dyplom. W latach 2005-2008 kontynuował naukę w Wyższej Szkole Umiejętności w Kielcach na Wydziale Nauk o Zdrowiu i Środowisku uzysku-

jąc tytuł licencjata na kierunku Zdrowie Publiczne i równocześnie praco-



wał jako protetyk w pracowni protezycznej w Kielcach. Od 2008 r. prowadził działalność gospodarczą. Do Zgromadzenia wstąpił 14 września 2010 r. w Krakowie. Nowicjat rozpoczął 14 września 2012 r. w Sulistawicach. Pierwsze śluby złożył 15 września 2013 r. w Sulistawicach. Śluby wieczyste złożył 4 września 2016 r. w Krakowie. Święcenia diakonatu otrzymał 18 września 2016 r. z rąk Ks. Bpa Wiesława Śpiewaka CR, Ordynariusza Diecezji Hamilton na Bermudach. Dnia 26 maja 2018 r. w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulistawicach otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Bpa Krzysztofa Nitkiewicza, Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej.

Redakcja





# JESTEŚCIE NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM

Od kilku dni, a dokładnie od 1 czerwca 2018 roku młodzież trzecich klas gimnazjum może śmiało powiedzieć: „jesteśmy napelnieni Duchem Świętym”. A to dlatego, że otrzymali w naszym parafialnym kościele sakrament bierzmowania przez postugę biskupa Jana Zajęca. Ten dar to konsekwencja długiego, trzyletniego okresu przygotowań i pewnie wielu decyzji, które zapadały w sercach młodych chłopaków i dziewczyn.

W jaki sposób ci młodzi ludzie przygotowywali się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w naszej parafii?

W ubiegłym roku Biskupi polscy opracowali dokument, który przedstawia konkretne warunki przygotowania młodzieży do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Określa on minimalny zakres formacji, która powinna być prowadzona w każdej parafii. Ale poza tym w wielu księgarniach katolickich można znaleźć sporo materiałów dotyczących formacji kandydatów do bierzmowania. Dzięki tym podpowiedziam staraliśmy się stworzyć nasz parafialny program spotkań w przygotowaniu do bierzmowania.

Okres przygotowań obejmował trzy lata formacji, w czasie której kandydaci byli zobowiązani do uczęsz-

czania na katechezę szkolną i przyparafialną. Sam początek to moment rekrutacji, kiedy potencjalny kandydat w formie pisemnej wyraża pragnienie aby przyjąć sakrament bierzmowania. Młodzież zamieszkująca na terenie naszej parafii uczęszcza do różnych szkół na terenie całego Krakowa. Pomimo to zgodnie z zaleceniem polskich Biskupów formacja kandydatów do bierzmowania ma miejsce w parafii ich zamieszkania. Przez pierwsze dwa lata spotkania w parafii odbywały się raz w miesiącu. Ich tematy miały na celu przybliżyć podstawowe rozumienie znaczenia sakramentów świętych i najważniejszych prawd wiary. Ostatni, trzeci rok przygotowań stanowiły cotygodniowe spotkania formacyjne w małych grupach połączone z celebracjami liturgicznymi. Tutaj cenna okazała się pomoc księży, siostr zakonnych, kleryków i braci zakonnych, którzy jako animatorzy małych grup dyskutowali z młodzieżą omawiając poszczególne tematy spotkań. Ten ostatni etap formacji miał swój ważny finał w weekendowych rekolekcjach ewangelizacyjnych „Droga do Prawdy” prowadzonych przez młodzież ze Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea. Kandydaci do bierzmowania mieli również obowiązek



uczestniczyć w regularnym życiu sakramentalnym, przystępując do spowiedzi świętej, niedzielnej Eucharystii i brać udział w okolicznościowych nabożeństwach.

Złośliwi mówią, że bierzmowanie to „uroczyste pożegnanie z Kościołem pod przewodnictwem biskupa” i wydaje się, że dużo w tym racji. Często obserwuje się, że po przyjęciu tego sakramentu wielu młodych zaprzestaje praktyk religijnych. Nie wiem, może to efekt zbyt intensywnego programu spotkań i wielu wymagań nałożonych na młodzież w okresie przygotowań do przyjęcia sakramentu Ducha Świętego. A może po prostu tak ma być. Młodzi dojrzewają i są zajęci zdobywaniem wiedzy, rozrywką, układaniem sobie życia. I kiedy już nasycą się swoją młodością ponownie docenią wartość wiary, modlitwy i sakramentów, w których czeka na nich cierpliwie kochający Bóg.



ks. Sebastian  
Habowski CR



# WSPÓLNOTA OAZOWA - JAKI BYŁ TEN ROK?

Kolejny rok minął w mgnieniu oka. Był to czas pełen radości, pokoju, ale i ciężkiej pracy oraz zastanowienia się nad sobą i nad tym dokąd zmierzamy. Chciałabym podsumować tych kilka miesięcy pracy i podzielić się tym wszystkim, co było nam dane przeżyć. Rok formacyjny 2017/2018, o temacie „Sługa Niepokalanej”, rozpoczęliśmy tradycyjnie, w sierpniu, pielgrzymką do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie rokrocznie wszystkie wspólnoty oazowe, jak i Liturgicznej Służby Ołtarza, gromadzą się, aby oddać najbliższe miesiące kochającemu sercu Matki. My również się tam pojawiliśmy i odważnie wkroczyliśmy w kolejny rok formacji. Jednak było to dopiero preludium do tego, co miało się dziać w naszej wspólnotie. W parafii naszym pierwszym spotkaniem po wakacjach była Msza na rozpoczęcie roku. Potem wszystko potoczyło się szybko: dwie Oazy Modlitwy, spotkanie opłatkowe, wielkanocne, imprezy okolicznościowe, modlitwy... Tym, na czym najbardziej zależało nam w tym roku, były cotygodniowe spotkania w małych grupkach oraz spotkania całej wspólnoty, na których rozmawialiśmy na tematy związane z naszym założycielem, ks. Franciszkiem Blachnickim, graliśmy w gry oraz śpiewaliśmy. Staraliśmy się być częścią życia naszej parafii, właśnie poprzez postugę na Mszach o godz. 10:00 w każdą trzecią

niedzielę miesiąca, a także poprzez pomoc przy różnych uroczystościach. Również co miesiąc, w pierwszą sobotę miesiąca, modliliśmy się wspólnie zarówno za naszą małą wspólnotę, jak i za naszą parafię. Jednym z większych przedsięwzięć naszej wspólnoty była organizacja Oazy Modlitwy dla wszystkich oazowych wspólnot zmartwychwstańczych. Zgromadziła ona aż 100 osób z różnych miejsc Polski oraz Austrii. Był to czas pełen wyzwań, ale obdarowany również ogromnym błogostawieństwem.

Wszystkie nasze przedsięwzięcia finansujemy ze środków zebranych podczas kiermaszów świątecznych oraz akcji „Kremówka”. Cały nasz budżet poświęcamy na ciekawą organizację czasu, materiały potrzebne na spotkania oraz rekolekcje wakacyjne. Przed nami jeszcze dwa turnusy wakacyjnego czasu modlitwy w lipcu.

Jak podsumować ten rok? Najlepiej uczynią to słowa św. Jana Pawła II: „Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali”. Rozpoczęliśmy ten rok mając w naszej wspólnotie 6 grup formacyjnych. Kończymy go 7 grupami: trzema Oazy Dzieci Bożych, czterema Oazy Nowej Drogi. Jest nas 41 osób, w tym 33 uczestników (11 chłopców, 22 dziewcząt), 6 animatorek, 1 kleryk oraz 1 ks.-Sebastian Habowski CR.



*Kalendarium:*

## **Sierpień**

Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej

## **Wrzesień**

Spotkanie perekolekcyjne

## **Październik**

Rozpoczęcie roku formacyjnego  
Akcja „Kremówka” z okazji Dnia Papińskiego. Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Listopad**

Oaza Modlitwy w Groniu  
Impreza Andrzejkowa w Gdańsku i Krakowie - Mistrzejowicach  
Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Grudzień**

Przygotowania do Spotkania Opłatkowego  
Kiermasz świąteczny  
Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Styczeń**

Przygotowania do spotkania Opłatkowego  
Spotkanie Opłatkowe z Rodzicami  
Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Luty**

Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Marzec**

Poprowadzenie Drogi Krzyżowej dla dorosłych i młodzieży  
Przygotowanie Ołtarza Adoracji  
Kiermasz świąteczny  
Cotygodniowe spotkania w grupach

## **Kwiecień**

Spotkanie wielkanocne-„Wielkie Jajo” Oaza Modlitwy w Wyższym Seminarium Duchownym CR w Krakowie cotygodniowe spotkania formacyjne

## **Maj** Przygotowanie ołtarza na procesję Bożego Ciała

Cotygodniowe spotkania formacyjne

## **Czerwiec**

Cotygodniowe spotkania formacyjne  
Zakończenie roku formacyjnego

an. Weronika Kniaziuk

# MINI EMAUS POZNAŃ

Tym razem ma być inaczej. Z takim nastawieniem 15 ministrantów z naszej parafii wraz z dwoma opiekunami wybrało się w drogę do Poznania na jubileuszowe XXV Mini Emaus 29.04. - 02.05.2018. Jednak nie sam jubileusz spowodował tę zmianę nastawienia, lecz bardziej słabe wyniki ostatniego roku. Mini Emaus to bowiem zjazd ministrantów i scholi z parafii prowadzonych przez księży Zmartwychwstańców, na którym chłopcy, dziewczęta, a nawet klerycy i księża, mierzą się ze sobą w zawodach sportowych i wokalnych oraz spędzają razem czas, nawiązując nowe znajomości i przyjaźnie i pielęgnując stare. W ostatnim roku mocno widać było brak starszych ministrantów, którzy ze względu na studia nie brali już udziału w wyjeździe, co skutkowało tym, że tradycyjnie silna drużyna Liturgicznej Służby Ołtarza z Woli Duchackiej wróciła do domu bez ani jednego pucharu. Tak więc tym razem miało być inaczej. I było.

Pierwsze zaskoczenie spowodowali organizatorzy: Jubileuszowy zjazd dla około 350 osób zorganizowano wyjątkowo dobrze! Po posileniu się po drodze czekały na uczestników trzy specjalnie wynajęte tramwaje z przewodnikami, które objechały Poznań i pomogły zwie-

dzić to piękne miasto nawet tym, którzy nie lubią spacerować. Oficjalnie rozpoczęto XXV Mini Emaus, jak dla dobrych ministrantów i scholistik przystoi, uroczystą niedzielną Eucharystią pod przewodnictwem JE ks. bpa Wiesława Śpiewaka CR. Dobrze nam gość - nasz parafianin - nie został wybrany przypadkowo. To właśnie on, 25 lat temu jako organizator nadawał kształt zjazdom ministranckim, które po paru latach stały się stałą częścią duszpasterstwa ministranckiego w parafiach księży Zmartwychwstańców. Niedzielę wieczór spędziliśmy na wspólnych zabawach i tańcach, w czasie których wylosowano również plan rozgrywek sportowych.

Poniedziałek stał już pod znakiem ambicji i wysiłku. Na stadionie AWF w Poznaniu przecież odbywały się zawody lekkoatletyczne. Tak więc nasi chłopcy dali z siebie wszystko, i nie zawiedli. II miejsce w sztafecie oznaczało pierwszy medal. Zawody były tak ciekawe, że na stadionie pojawiła się nawet telewizja: TVP3 Poznań, medialny patron wydarzenia, uwiecznił wysiłki uczestników i rozstał je w świat. Popołudniu, obok dalszych zawodów sportowych, dziewczyny zmierzyły się między sobą śpiewem religijnym. Nasi ministranci, choć bardzo

zainteresowani, woleli uczcić swój pierwszy sukces lodami. Wieczorem, po Mszy św., mieliśmy okazję przedstawić się już nie sportowo, lecz oficjalnie na prezentacji grup. Filmik ze zdjęciami z naszej służby przy ołtarzu i wspólnych wyjazdów zrobił dobre wrażenie.

Rozgrywki drużynowe (piłka nożna, koszykówka, siatkówka) odbyły się we wtorek. Zmęczenie po poniedziałkowych biegach nie było widoczne po grze naszych chłopców. Nagroda za to: III miejsce w piłce nożnej chłopców grupy średniej i II miejsce w siatkówkę. Zadowolenie rozchodziło się po grupie, jednak czegoś brakowało. No właśnie, zwycięstwa! Tegoroczne spotkania integracyjne w pierwsze czwartki miesiąca przy pingpongu (i pizzy) teraz wydały owoc: W zawodach pingpongowych chłopców średnich już przed finalem było wiadomo, że Kraków zwycięży, zmierzało się ze sobą przecież dwóch naszych ministrantów: Dawid Pokluda i Paweł Wójcik. I tak Dawid zdobył upragniony złoty medal, Paweł zaś cieszył się drugim miejscem. Z radością ze zdobytych wyników wyruszyliśmy więc na uroczyste świętowanie jubileuszowego XXV Mini Emaus przy finale przeglądu scholi, koncercie zespołu Gospel Joy, fajerwerkach i jubileuszowym torcie, które zakończyło się powierzeniem się Matce wszystkich ministrantów i scholistik w Apelu Jasno-górskim.

Nie chciało się wyjeżdżać, a jednak trzeba było. Dlatego atmosfera w środę zmieniła się na trochę melancholijną. Tę melancholię przerywała jednak Msza pożegnalna pod przewodnictwem ks. prowincjała Krzysztofa Swóta, na której ogłosił, że następne Mini Emaus odbędzie się w Gdańsku. Od razu więc rozpoczęliśmy plany na następny rok, aby wyjazd był tak samo udany jak ten i aby zwycięstw było jeszcze więcej!



Kl. Szymon Zaniewski CR

CREDO | CZERWIEC 2018

## W „ELEKTRYKU” GORĄCO

Maj i czerwiec to w naszej szkole dwa, gorące miesiące i to nie tylko ze względu na matury i egzaminy zawodowe. W maju nasza szkoła została patronem rodziny z Syrii, dołączając do programu Caritas Polska „Rodzina Rodzinie”. Zaadoptowaliśmy rodzinę z Aleppo Nicolii Abdo Lozaha i Afrosine Antoine Saghira z sześciorgiem dzieci. Dzięki zbiórce pieniężnej w klasach oraz akcji „Cukierek dla Syrii”, udało nam się zebrać fundusze pozwalające pokrywać potrzeby materialne rodziny do końca roku 2018.

Nie zapomnieliśmy również o naszych przyjaciółach z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1. Z okazji Dnia Dziecka zorganizowaliśmy spotkanie „Pingwiny z Madagaskaru”, w czasie którego do akcji wkroczyły pingwiny: Skipper, Rico i Kowalski. Podzieliliśmy się na trzy grupy i rozpoczęła się rywalizacja. Na początek pingwiny walczyły na sali gimnastycznej m.in. przeciągając linę, rozgrywając mecz koszykówki i piłki nożnej. Następnie wszyscy przenieśli się

przed szkołę, by wziąć udział w zawodach: bombowe balony oraz marszu pingwinów. Na koniec wszyscy odtańczyli pingwini hymn, po czym wrócili do auli szkolnej, gdzie czekała słodka uczta i kolejne konkurencje: plastyczne, muzyczne i teatralne. Pingwinie grupy bardzo dzielnie walczyły, więc na koniec otrzymały torby z nagrodami, wśród których nie zabrakło słodyczy oraz sprzętu sportowego.

Dzień Dziecka to wyjątkowy dzień w ciągu roku, dlatego pomyśleliśmy nie tylko o zdrowych dzieciach, ale także o chorych, dla których niezbędnym lekarstwem jest krew.

Dzięki współpracy z Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa zorganizowaliśmy akcję krwiodawstwa „Nie bądź żyła, oddaj krew”, w czasie której ponad czterdziestu uczniów, absolwentów, pracowników i nauczycieli oddało krew.

Działania Wolontariatu zakończyliśmy piknikiem integracyjnym w Domu Pomocy Społecznej, na os. Sportowym 9, w Krakowie. Tym razem spotkanie odby-

wało się w stylu „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”. Seniorzy po raz kolejny nas zaskoczyli swoim poczuciem humoru, zaangażowaniem się w taniec i śpiew. Tym, że mimo choroby i wieku potrafią swoim entuzjazmem zarażać innych.

Wiosna to również gorący okres w życiu grupy teatralnej Rezistors, która od lutego pracowała nad spektaklem „Psychoterapia, czyli życie zaczyna się po...”, by końcem kwietnia zaprezentować go podczas XXXVIII Festiwalu Artystycznego Młodzieży. Przedstawienie zostało również wystawione przed dziećmi z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 oraz uczniami naszej szkoły. Młodzi aktorzy zachęcali widzów do refleksji nad własnym życiem, relacjami jakie budują w swoim środowisku. Pokazali, że najpierw należy zacząć zmieniać siebie a dopiero potem innych. Podkreślili również, iż każdy dzieli się tym, z drugim człowiekiem, co ma w swoim wnętrzu.

Po działaniach Wolontariatu i grupy teatralnej Rezistors przyszedł czas na trochę odpoczynku, połączonego z poszerzaniem wiedzy. Dlatego uczniowie klas drugich naszej szkoły wzięli udział w wycieczce „Chrześcijaństwo a Judaizm”. Młodzież pod opieką wychowawców i katechetów odwiedziła cerkiew grecko-katolicką, w której ks. Piotr Pawliszcze przybliżył historię Unii Brzeskiej oraz opowiedział o zwyczajach Kościoła Wschodniego. Następnie wszyscy udali się do kościoła ewangelicko-augsburskiego na spotkanie z ks. Romanem Prackim, w czasie którego utrwalono wiadomości nt. reformacji. Po czym przeszliśmy na Kazimierz do synagogi Remuh. Poznając krótko historię jej powstania. Odwiedziliśmy także przylegający do niej cmentarz, zapoznając się z postacią rabina Mosze ben Israel Isserles. Wycieczka klas II stanowiła podsumowanie tematów omawianych w ramach katechezy, poświęconych wielkim religiom świata.

Patrząc na maj i czerwiec w naszej szkole, można powiedzieć, że było gorąco. Rozgrzaliśmy swoje serca pomagając innym, po raz kolejny zostaliśmy zachęcani do refleksji nad tym, co w życiu jest naprawdę ważne. Z takim bagażem, możemy spokojnie wyruszyć na wakacje.

Renata Chrzanowska



# ŚW. JEREMIASZ

Jr1, 5-10: «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!» Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: „Jestem młodzieńcem”, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić» - wyrocznia Pana. I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrwał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził» Jeremiasz doświadczył powołania w bardzo młodym wieku. Bóg zapewnił go o swojej pomocy, dał mu dar przemawiania oraz władzę niszczenia i odbudowy.

Jr23, 29: Czy moje słowo nie jest jak ogień - wyrocznia Pana - czy nie jest jak młot kruszący skałę? Słowa głoszone przez Jeremiasza miały być młotem uderzającym w zatwardziałe serca Ludu Wybranego.

Jeremiaszowi przyszło żyć w bardzo ciężkich czasach. Ciągłe wojny, częste zmiany rządzących oraz krnąbrny lud wraz z dostojnikami, którzy mieli własną wizję świata, państwa i społeczeństwa nie dodawały mu siły do działania i wiary we własne czyny.

Jr20, 2: I kazał Paszchur poddać chłopcę proroka Jeremiasza i zakuć go w kłodę, która się znajdowała w Wyższej Bramie Beniamina, w domu Pańskim. Za czasów panowania małoletniego króla Jozjasza, za swoje nauczanie Jeremiasz został wychłostany i zakuty w dyby, zakazano mu wstępu do świątyni (Jr36, 5: Następnie Jeremiasz polecił Baruchowi: «Mam zakaz

i nie mogę wchodzić do domu Pańskiego»), a gdy Jeremiasz nic sobie z tego nie robił, król spalił zwój z jego prorocत्वami (Jr36, 23: Gdy Judi przeczytał trzy lub cztery kolumny, odcinał je król nożem pisarskim i rzucał do ognia, który był w naczyniu, dopóki cały zwój nie spłonął w ogniu, który był w naczyniu.) i zmusił go do ucieczki i dalszego życia w ukryciu (Jr36, 26: I rozkazał król Jerachmeelowi, synowi królewskiemu, Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, pochwyć Barucha, sekretarza, oraz proroka Jeremiasza. Ukrył ich jednak Pan.)

Za czasów panowania kolejnego władcy - Sedecjasza Jeremiasz głosił, iż jedynie przez poddanie się najeźdźcy Jerozolima jest w stanie się ocalić. Jednak nawoływanie do kapitulacji zostało odczytane jako zdrada i w rezultacie Jeremiasz został pochwycony, bity, a następnie uwięziony w lochu (Jr37, 11-16: Tymczasem gdy wojsko chaldejskie odstąpiło od Jerozolimy z powodu wojska faraona, Jeremiasz chciał wyjść z Jerozolimy i udać się do ziemi Beniamina, by tam dokonać podziału majątku wśród swoich. Gdy przybył do Bramy Beniamina, gdzie się znajdował dowódca straży imieniem Jirijasz, syn Szelemiasza, syna Chananasza, ten zatrzymał proroka Jeremiasza, mówiąc: «Przechodzisz do Chaldejczyków!» Jeremiasz zaś odrzekł: «Nieprawda! Nie przechodzę do Chaldejczyków». Ale ten go nie słuchał. Jirijasz pochwyił Jeremiasza i zaprowadził przed przywódców. Przywódcy się rozgniewali na Jeremiasza i bili go, następnie wtrącili do więzienia w domu Jonatana, kanclerza, który zamienili na więzienie. Jeremiasz więc dostał się do sklepionego lochu i pozostawał tam przez dłuższy czas.), skazany na śmierć przez utopienie w błocie (Jr38, 6: Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczać na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jere-

miasz w błocie.) przed czym uratował go pewien dworzanin o imieniu Ebedmelek (Jr38, 7-13: Skoro usłyszał Kuszyta Ebedmelek, jeden z dworzan domu królewskiego, że wrzucono Jeremiasza do cysterny - król przebywał właśnie w Bramie Beniamina - wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: «Panie mój, królu! Złe zrobili ci ludzie, tak postępując z prorokiem Jeremiaszem i wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście». Rozkazał król Kuszyce Ebedmelekowi: «Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze». Ebedmelek zabrał ludzi z sobą, poszedł do domu królewskiego, do szatni zapasowej, wziął stamtąd podartą odzież oraz znoszone szaty i spuścił je na linach Jeremiaszowi do cysterny. I rzekł Ebedmelek do Jeremiasza: «Podłóżże sobie podartą odzież i znoszone szaty pod pachy swoich ramion, pod liny!» Jeremiasz uczynił to. Wydobyli więc Jeremiasza na linach i wyciągnęli z cysterny; i przebywał Jeremiasz w wartowni na dziedzińcu.)

Jr20, 8: Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: «Gwałt i ruina!» Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem. Ciągłe głoszenie klęski i burzenia było dla Jeremiasza przekleństwem. Ludzie szydzili z niego, wytykali palcami, kpili.

Do dyspozycji miał jedynie swoje słowa, nie czynił cudów. Jeremiasz czuł się bezsilny i pozostawiony na pastwę jego wrogów i nieprzyjaciół, a mimo to wytrwał w swoim powołaniu, jego nauka przetrwała, a dzieło, które spisał jest częścią Pisma Świętego, drogowskazem dla milionów. Może więc jego cierpienie nie było aż tak bezsensowne i przez wszystkich zapomniane.



Paulina Pyrz

## Z KANAPY

Od kilku lat staram się pozbywać rzeczy z domu. Trochę dlatego, że w ostatnią drogę „pójde boso” - jak śpiewa pewien artysta. Ale też z chęci łatwiejszego ogarnięcia mojego małego gospodarstwa domowego. Więc pakuję ubrania, książki, buty, garnki i akcesoria kuchenne, meble. Niektóre rozdaję po chętnych w rodzinie, znajomych. Inne wystawiam przy śmietniku, gdzie na ogół krótko czekają na chętnych. Te najbardziej zniszczone wrzucam do kontenerów, „dzwonów”, albo pilnuję terminów wystawek ogłaszanych przez MPO.

Wydawałoby się, że już powinienem mieszkać w pustych ścianach, ale ciągle jeszcze do tego daleko. Jak to się dzieje, że tak obrastamy w przedmioty, zagracam przestrzeń, w której żyjemy? Z własnej woli stajemy się niewolnikami do obsługi rzeczy, które trzeba odkurzać, czyścić, pracować, naprawiać, pamiętać gdzie co jest? Ile energii życiowej nam to pochłania? Zabiera czasu?

A może prościej jest przynosić do domu rzeczy niż mozolnie budować relacje rodzinne, przyjacielskie? Wspólnym działaniem, rozmową przy stole, spotkaniem, mądrym spieraniem się, czasem kłótnią, godzeniem się?

Uświadomiłem to sobie słuchając kazania ks. Damiana na procesji w Boże Ciało. Mówił, żeby odrzucić dekoracje i zobaczyć to, co najważniejsze. Chrystusa pod postacią chleba. Ludzi i relacje.

Gdy wieczorem, już na kanapie z herbatą, myślałem o tym wszystkim, zadzwonił telefon. To kuzynka, z którą rzadko się spotykam, bo jest bardzo męcząca. Po kazaniu ks. Damiana nie miałem wyjścia - umówiłem się z nią na następny dzień. I chyba po raz pierwszy udało mi się spokojnie wysłuchać jej chaotycznych opowieści o mężu, dzieciach, wnukach. Wysłuchać i usłyszeć, jak bardzo jest samotna, zagubiona, jak potrzebuje wsparcia.

Dziadek Bronek

# KRONIKA PARAFIALNA

**1 maja 2018 r.** Przez cały miesiąc maj, miesiąc poświęcony Matce Bożej w naszym kościele parafialnym sprawowaliśmy nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny połączone z odśpiewaniem litanii loretańskiej po wieczornych mszach świętych. Dopełniliśmy również pobożnej tradycji majowych spotkań wieczorną porą połączonych z nabożeństwem apelu jasno-górskiego w kościele parafialnym i przy kapliczkach maryjnych na terenie naszego osiedla o godz. 20:30.

**3 maja.** Tradycyjnie w pierwszy czwartek miesiąca maja spotkała się wspólnota ministrancka na wspólnej modlitwie podczas mszy i nabożeństwa ale również później w sali pod kościołem na pizzy. Tak po krzepieniu mogliśmy rozegrać mecz piłki nożnej na boisku przy pobliskiej szkole.

**6 maja.** W pierwszą niedzielę miesiąca Parafialny Zespół Charytatywny zbierał fundusze kwestując przed kościołem na wsparcie dożywiania dzieci w szkołach naszej parafii oraz pomoc najuboższym.

**8 maja.** We wtorek przeżyaliśmy Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski i archidiecezji krakowskiej ubogaconą wspólną modlitwą w intencji solenizanta, o. Stanisława Landzwojczaka CR podczas wieczornej Mszy św. o godz. 18.00.

**12 maja** od godziny 15:00 Parafialny Zespół Charytatywny wraz z Siostrami Albertynkami przygotował dla wszystkich Seniorów i niepełnosprawnych ognisko na łączce za Kościołem. Spotkanie dało okazję zjeść upieczoną kielbaske, ucieszyć się swoim towarzystwem, pośpiewać przy gitarze.

**13 maja.** Nabożeństwo majowe z różańcem fatimskim zgromadziło czcicieli Matki Bożej w niedzielę po Mszy św. o godz. 18.00.

**17 maja.** W czwartek odbyło się drugie spotkanie „Świętej Marty”. Spotkanie mia-

ło charakter otwarty, dla wszystkich kobiet i odbyło się w salkach domku katechetycznego o godz. 18.00. Tematem było „Zaszywanie dziurawych sakiewek, czyli jak dbać o finanse swojej rodziny”.

**18 maja.** To był dzień spowiedzi dla dzieci przygotowujących się do I-szej komunii i ich rodzin od godz. 15.00 do 18.00.

**19 maja.** Miały miejsce msze święte z udzieleniem I-wszej komunii o godz. 10.30 i 12.30.

**20 maja.** Kolejna grupa dzieci pierwszy raz w pełni uczestniczyła w Eucharystii o godz. 10.00 i 11.30.

W trzecią niedzielę maja, o godz. 19:00, tradycyjnie została odprawiona msza święta z modlitwą o uzdrowienie, prowadzona przez wspólnotę „Galilea”.

**25 maja.** Spowiedź dla dzieci przeżywających rocznicę I-szej komunii odbyła się w piątek od godz. 13.00 dla szkoły przy ul. Malborskiej oraz 26 maja w sobotę od 16.00 do 18.00 dla szkoły przy ul. Czarnogórskiej.

**27 maja.** W niedzielę na mszach o godz. 10:00 i 11:30 pierwszą rocznicę komunii przeżywały dzieci z naszej parafii.

**30 maja** w środę odbyła się próba dla dzieci śpiących kwiatki o godz. 16.00 przed kościołem. Tego dnia od 17:00 kapłani z naszej parafii służyli sakramentem spowiedzi dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania.

**31 maja.** W Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało) msze św. do południa celebrowaliśmy według porządku niedzielnego. Procesja Bożego Ciała przeszła ulicami parafii rozpoczynając się po Mszy św. o godz. 16.00. Trasa procesji w tym roku to ulice: Szkolna, Malborska, Turniejowa, Gromady Grudziąż, Łużycka, Lirników, Białoruska, Malborska, Mochnackiego, Poprzeczna.

**1 czerwca.** W piątek, podczas mszy świętej o godz. 18.00, młodzież naszej

parafii przyjął z rąk bp. Jana Zająca sakrament bierzmowania.

**2 czerwca.** Wspólnota młodzieżowa Ruchu Światło - Życie zbierała przed kościołem fundusze na wsparcie wyjazdów wakacyjnych naszych dzieci i młodzieży na rekolekcje.

Przez cały miesiąc czerwiec zaprosiliśmy parafian do wspólnej modlitwy ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa codziennie po mszy św. o godz. 18.00.

**8 czerwca.** W piątek przeżyaliśmy Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ksiądz neoprezbiter, młody zmartwychwstaniec, Łukasz Pecyna odprawił prymicyjną Mszę św. w naszej parafii o godz. 18.00. Wieczorem odbyło się spotkanie dla katechetów pracujących w szkołach na terenie naszej parafii.

**10 czerwca.** Na Rodzinny Rowerowy Rajd Niepodległości zaprosili członkowie Domowego Kościoła. Początek miał miejsce o godz. 15.00 na parkingu za kościołem. Po zakończeniu rajdu odbyło się wspólne pieczenie kielbasek przy ognisku.

**13 czerwca.** W środę trzynasty dzień miesiąca zgromadził czcicieli Najświętszej Maryi Panny z Fatimy na wspólnym różańcu o taskę nawrócenia i procesji po Mszy św. o godz. 18.00.

**16 czerwca.** Odbył się gitarowy koncert w wykonaniu Dymytra Holovenko, przygotowany przez przyjaciół z okazji jubileuszu 60-ciu lat życia zakonnego s. Stanizji Więctawik CR, o godz. 17.00 w sali pod kościołem.

**17 czerwca.** Mszy świętej dziękczynnej z okazji jubileuszu s. Stanizji przewodniczył biskup Wiesław Śpiewak CR o godz. 13.00.

Wieczorem odbyła się ostatnia przed wakacjami msza św. z modlitwą o uzdrowienie animowana przez Wspólnotę Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea”.

## POGRZEBY MAJ/CZERWIEC 2018

Jacek Marek Haliński  
Antonina Soczek  
Danuta Zofia Zych  
Maria Wilczyńska  
Andrzej Kazimierz Gondek  
Jan Maślana  
Andrzej Józef Koczwaro  
Ryszard Jan Szafraniec

Jadwiga Karolina Piwowarczyk  
Teresa Bulek  
Kazimierz Herda  
Czesława Janina Klimczyk  
Tadeusz Edward Zapiór  
Leokadia Czop  
Wanda Irena Wiater  
Stanisław Sosin  
Andrzej Chachłowski  
Helena Barbara Gawara  
Dominik Kaczmarczyk

## SAKRAMENT CHRZTU MAJ/CZERWIEC 2018

Sylwia Kornelia Smutka  
Krzysztof Czesław Torba  
Magdalena Kluska  
Wiktoria Amelia Wajdzik  
Hanna Maria Piórkowska



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

## REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
KS. ZBIGNIEW SKÓRA CR  
MARIA MIŁOWSKA  
PAULINA PYRZ  
LESŁAW FIGURA  
JAROSŁAW ZAJĄC

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ OBRAZ „IMMACULATA I BÓG OJCIEC”, WŁOSKIEGO MALARZA PÓŹNEGO RENESANSU LUCI MOMBELLO (POŁOWA XVI W.), DZIAŁAJĄCEGO GŁÓWNIEM W BRESCII. TO DZIEŁO PRZEDSTAWIA BOGA OJCA (WIZERUNEK POKAZUJE W REALISTYCZNY SPOSÓB DOJRZAŁEGO MĘŻCZYZNĘ) I MATKĘ BOSKĄ Z DZIECIĄTKIEM NA RĘKU. TO, CO FASCYNUJE W TYM DZIELE (A MOŻE KOGOŚ NIECO ZMĘCZYĆ) TO OGROMNA ILOŚĆ SYMBOLI I DETALI. MALARZ NAMALOWAŁ WĘŻA KUSICIELA Z GŁOWĄ KOBIETY, SZCZEGÓŁY UBIORÓW POSZCZEGÓLNYCH POSTACI MAJĄ SWOJE ZNACZENIE SYMBOLICZNE, W KAŻDEJ CZĘŚCI OBRAZU COŚ SIĘ DZIEJE.

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (12) 655 02 14

